



U Świętego Michała

miesięcznik parafii św. Michała Archanioła w Skrzyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

30 lipca 2023 * nr 7 / 202 rok XVIII



Pielgrzymka Szlakiem Orlich Gniazd na Jasną Górę

Tegoroczna Pielgrzymka Szlakiem Orlich Gniazd na Jasną Górę trwała od 25.06 do 29.06.2023 roku. Organizatorem, jak co roku, był proboszcz skrzyszowskiej parafii ks. Witold Tatarczyk. Opiekę duchową sprawował ks. Mateusz Drobny. Szlakiem Orlich Gniazd pielgrzymów prowadził i trasę przygotował Wiesław Smolorz. Nad bezpiecznym przemarszem – oprócz przewodnika – czuwali: Stanisław Kopertowski, Bolesław Wystucha, Ernest Sitek i Jacek Kolek.

Po porannej Mszy Świętej w niedzielę, grupa 74 osób z 15 parafii, autokarem wyruszyła do miejscowości Kromolów i tam rozpoczęła się piesza wędrówka. Krzyż pielgrzymkowy na przdzie, za nim cała grupa ze śpiewem na ustach, ochoczo wyruszyła na szlak. W tym dniu mijaliśmy *Okiennik Wielki*. To najpopularniejszy ostaniec na *Jurze* ze jej śląskiej części. Znajduje się na granicy wsi Piaseczno i Skarżyce. Jego charakterystyczną cechą jest olbrzymi, 7 metrowy otwór o średnicy 5 metrów, znajdujący się na szczycie. To swoiste okno, to dawna jaskinia i schronienie ludzi pierwotnych w czasach tak odległych, że trudno sobie to wyobrazić. Swoją obecną kształt zawdzięcza wietrzeniu skał, które spowodowało, że do dzisiejszych czasów przetrwały tylko najtwardsze fragmenty. To niewątpliwie jeden z symboli *Jury*. Pierwszego dnia po około 20 km dotarliśmy do Bobolic. Po zakwaterowaniu był czas na wspólną kolację i wieczorną modlitwę.

Następnego dnia rano wyruszyliśmy z Bobolic – trasa biegła obok zamku królewskiego zbudowanego pierwotnie w połowie XIV wieku, a obecnie odrestaurowanego przez prywatnego właściciela – kolejnej perełki występującej na *Szlaku Orlich Gniazd*. Na początek dnia *Godzinki* śpiewane maszerując, potem różaniec, w samo południe modlitwa *Anioł Pański*, zaś o 15.00 *Koronka do Bożego Miłosierdzia* – to stałe punkty na pielgrzymkowym szlaku. Oczywiście mnóstwo pieśni pielgrzymkowych, a nad wszystkim czuwał animator muzyczny Andrzej Palka. Ks. Mateusz proponował marsz w milczeniu, chociaż to trudne, staraliśmy się nie rozmawiać, iść w milczeniu, modląc się lub podziwając otaczający nas krajobraz. Msza została odprawiona przy kościele w Niegowie. Po 22 km dotarliśmy do Złotego Potoku. Wieczorem wspólnie spędziliśmy czas na rozmowach, wieczornej konferencji wygłoszonej przez ks. Mateusza i modlitwie. Niezmordowana młodzież bawiła się jeszcze trochę na świeżym, letnim powietrzu.

27 czerwca rano wyruszyliśmy dalej, aby dojść do Olszyna. Po drodze, w miejscowości Żrębice, uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w kościółku pod wezwaniem św. Ildziego. Po skorzystaniu z usług serwisu kawowego kontynuowaliśmy nasze pielgrzymowanie. Pod koniec wędrówki dotarliśmy do wzniesienia *Brodlo* (340 m n.p.m.), zwanego *Małym Giewontem* z powodu bardzo podobnego kształtu. Na szczycie, podobnie jak na *Giewoncie*, umieszczony jest krzyż. W tym roku nie wchodziliśmy na *Mały Giewont*, tylko maszerując nieopodal doszliśmy do miejsca zakwaterowania w Olszynie.

28 czerwca mieliśmy do pokonania ostatnich 17 km. W tym dniu Msza Święta odprawiona została w lesie, po czym wyszliśmy na ulicę Częstochowy w kierunku Sanktuarium. Gdy dotarliśmy na Aleję Najświętszej Maryi Panny na nowo wróciły siły, każdy wzruszony poprawił wygląd,

podniósł do góry chustę i krocząc szeroką kolumną osiągnęliśmy cel. Jak zawsze, pamiętkowe zdjęcie pod pomnikiem przeora klasztoru Paulinów, a potem udaliśmy się do Kaplicy Jasnogórskiej Pani. Zmęczeni, ale szczęśliwi ukłękaliśmy przed Cudownym Obrazem, aby Matce Boskiej złożyć hołd, podziękować za wszystkie łaski, jakimi obdarza nas każdego dnia i aby prosić w intencjach, z jakimi pielgrzymowaliśmy.

Pielgrzymka zakończyła się 29 czerwca Mszą Świętą w Kaplicy Jasnogórskiej Pani, w której uczestniczyli pielgrzymi oraz wierni, którzy przyjechali ze Skrzyszowa autokarem.

Wyrazy wdzięczności dla ks. Witolda Tatarczyka za organizację, dla ks. Mateusza za przewodnictwo duchowe, za Msze Święte, wspólne modlitwy – słowem, za wszystko, co czynił dla nas w czasie trwania tegorocznej pielgrzymki. Wiesławowi Smolorzowi za prowadzenie po szlaku, wszystkim panom dbającym o bezpieczeństwo, a także ekipie serwującej kawę, słodkie, smaczne przekąski, a także kanapki ze smalcem i skwarkami oraz ogóreczki.

Jan Paweł II powiedział „*Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali*” – dlatego pielgrzymujemy. Chcemy dać świadectwo wiary, podziwiać piękno natury, zмагаć się z własnymi słabościami, poznawać innych ludzi. Fakt, że udaje się każdego dnia przejść tyle kilometrów, to coś niesamowitego. Zawsze po pielgrzymce myślimy, jak nam się to udało – a to nic innego, jak łaska Boża.

E. G.

Gdy się jest matroną z gromadką dzieci, których pierwszym słowem nie było „*mama*”, tylko „*ale*”, odczuwa się przeogromną potrzebę bycia blisko Kogoś dobrego, mądrego, Kto pocieszy, podpowie, wesprze. Blisko Przyjaciółki. Takiej Niezwykłej. Jest nią Matka Boża.

Od kilku lat wraz z mężem i trójką dzieci wędruję do Niej z Pielgrzymkową Rodziną ze Skrzyszowa. Idzie z nami Jezus, czuwa Maryja i dzieją się cuda: dzieci mniej się kłócą i „*gwiżdżorzą*”; ksiądz Mateusz mimo zmęczenia znajduje czas dla wszystkich, zwłaszcza liczna w tym roku grupa młodzieży jest mu wdzięczna za czas spędzony z nimi na zabawach; teoretycznie najmniej wygodne noclegi okazują się najlepsze, bo zacieśniają więzi; omijają nas deszcze (nie liczę tych kilku kropel) i upały; buty, którym nie dawano większych szans spijają się na medal; noga wcześniej odmawiająca posłuszeństwa na pielgrzymce idzie w tempie pana Wiesia (czyt. bardzo szybko) i daje radę; nikt nie korzysta z możliwości przemieszczania się samochodem – tego jeszcze nigdy nie było!; smalec staje się przysmakiem i nie odmawiają go sobie nawet dbający o linię.

Oczywiście najważniejsze cuda dzieją się w naszych sercach i myślach.

Beata Prandzioch

Gdy znajomi, którzy wiedzieli, że idę na pielgrzymkę pytali jak było, mogłam powiedzieć tylko jedno: Pan Bóg mnie rozpieszczał. Piękną pogodą, precyzyjnym krajobrazem, atmosferą życzliwości i radości, które panowały w naszej pielgrzymkowej wspólnotce. Niosłam wiele

intencji – czas pokaże, czy Dobry Ojciec uzna, że powinny się spełnić lub w jaki sposób ma się to stać. Jemu ufam, w Nim pokładam moją nadzieję, On swojego Syna ofiarował za mnie, więc wiem na pewno, że zawsze jest przy mnie i chce mojego dobra.

Na tym pielgrzymkowym szlaku, wśród braci i sióstr w różnym wieku, różnych zawodów, różnych historii życiowych i różnych wrażliwości, po raz kolejny przekonałam się, że Pan Jezus nas jednoczy, daje radość i pokój, jakiego świat dać nie może. Że każdy jest przez Niego chciany, kochany i zapraszany do pójścia w drogę za Nim.

Niech ta Dobra Nowina spełnia się każdego dnia w naszym życiu, w życiu naszych rodzin i bliskich. A wszystkim, którzy dali się zainspirować Duchowi Świętemu, którzy tę pielgrzymkę zorganizowali, poprowadzili i wzięli w niej udział – serdecznie dziękuję.

A mało brakowało, że w ogóle bym nie poszła. Gdzieś z tyłu głowy siedziało wspomnienie, jak przed pandemią idąc z wami, na ostatnim postoju przed Częstochową miałam objawy udaru cieplnego. Do tego w pracy było dużo do ogarnięcia przed końcem miesiąca. Zapisła się córka i ciocia, a ja do ostatniej chwili zwlekałam, bo nie wiedzia-

łam czy pójść. Na szczęście w sklepie spotkałam znajomą, którą wcześniej namawiałam na udział w tej pielgrzymce i ona już była zapisana. To był ten impuls. Na drugi dzień też się zdecydowałam. W pracy podgoniłam i mogłam spokojnie wyruszyć. Dzięki Mariolka. Dziękuję Panie Boże. Pozdrawiam, z Panem Bogiem.

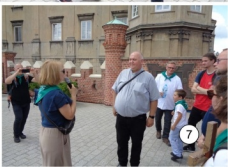
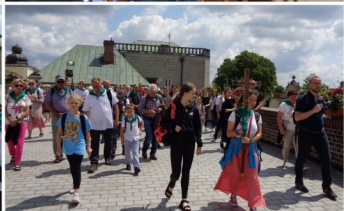
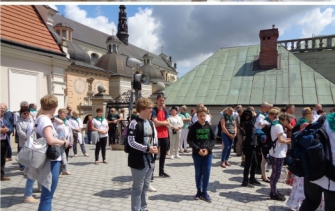
Mirka







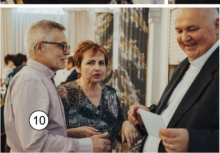




60. Rocznica Urodzin Księdza Proboszcza Witolda Tatarczyka







Niedaleko Skrzyszowa jest Turzyczka, a w Turzyczce przy rzece ze świętym Nepomucenem kapliczka. Nad rzeką przy kapliczce, na kamieniu trzy żabki siedziały i tak sobie kumkały:

ŻABKA 1: Popatrz żabko, tu niedaleko Tatarczyki mieszkali i mieszkają.

ŻABKA 2: Ale czy tych co teraz tu mieszkają, czy ich rodziców wszyscy dobrze wspominają.

ŻABKA 3: No, to ogromnie dobrzy ludzie być musieli, to widać po tych ich dzieciach.

ŻABKA 1: Dobrze ich wychowali i wiarę im przekazali, choć ich swoich sześcioro mieli, jeszcze jednego przegarnęli i jak swojego kochali i wychowali. Oni każde życie jako wielki dar Boży przyjmowali i szanowali.

ŻABKA 2: No wiesz, jak się Boga kocha. Nim się żyje i dzieciom Go przekazuje, to potem procentuje.

ŻABKA 3: Prawdę mówisz żabko, tam tak było i to po dziś dzień widać. Jeden z tych pięciu synków jest teraz księdzem, będzie miał z 60 lat teraz.

PSZCZÓŁKA: A o kim wy tu tak kumkacie? Ktoś ma teraz urodziny? Czyżby jakaś impreza się szykowała?

ŻABKA 1: A wspominalmy Tatarczyków. Pamiętasz tego Witusia, co księdzem został?

PSZCZÓŁKA: Jasne, że pamiętam, kto by nie pamiętał takiego fajnego bajtla. Pamiętam, jak im się urodził ten najmłodszy braciszek – mało, że się mamą i miejscem przy niej musiał podzielić, to jeszcze po smoczek do sąsiada iść mu kazali. Oj, zachwycony to on wtedy zbytnio nie był, ale prędko mu przeszło i po dziś dzień bardzo się z tym Józkiem kochają. A na rowerze jak jeździł! Nieraz go dogonić nie umiałam!

ŻABKA 2: Hmm, ciekawe po co ty go chciałaś dogonić? Ale masz rację, bardzo tego najmłodszego Józka kocha, oni wszyscy bardzo się kochają. Od małego umieli się dzielić wszystkim, nawet cukierka *Kaszanka* jak tata wyciągnął z szafki, to z chęcią najmłodszemu odstępowali.

ŻABKA 3: Pamiętam, jak szedł na religię – z siostrą Grażyną, a siostra katechetka zawsze mówiła, że on jest za spokojny na księdza.

ŻABKA 1: Tak, on do Wczesnej Komunii Św. przystępował i dziwił się bardzo tym, co dopiero w drugiej klasie przystępują, że dopiero tak późno to robią. On już wtedy bardzo kochał Boga.

PSZCZÓŁKA: Był ministrantem, bardzo gorliwym i uczniem też. Do szkoły i do kościoła pieszo chodził, a daleko z Turzyczki na Jedłownik miał i jak by nie szedł to zawsze pod górkę.

ŻABKA 2: Jak skończył podstawówkę w Jedłowniku, to do wodziślawskiego ogólniaka, do jednki poszedł.

ŻABKA 3: Pamiętam, jak św. Nepomucenowi co stoi w kapliczce, zgubił się biret, to go znalazł. Kto by pomyślał, że sam kiedyś będzie taki nosił.

ŻABKA 1: No, jak zdał maturę, to do seminarium w Katowicach wstąpił.

ŻABKA 2: Szkoda, że jego mama prymicji nie dożyła.

ŻABKA 3: A ja myślę, że na pewno wszystko z nieba widziała i tam za niego się modli.

ŚLIMAK: Ale popatrzcie, jak ten czas leci. Już 34 lata minęły od kiedy został księdzem. Na początku był wikarym w Tychach, potem w Kobiórze, Knurowie

i Pawłowicach, a teraz już 17 lat w Skrzyszowie jest proboszczem.

MOTYL: 17 lat? Jak on z tymi Skrzyszowaniami wytrzymał tyle lat, przecież z nimi czasem osiwieć można.

ŚLIMAK: Motylku, jeszcze 10 lat był dziekanem, a wytrzymać ze wszystkimi w dekanacie to nie tylko osiwieć można, ale i włosy stracić idzie.

PSZCZÓŁKA: A widzicie, jego wszędzie dobrze wspominają, z każdym umiał żyć w zgodzie, z każdym porozmawiać i z młodzieżą, i z dziećmi, i z pielgrzymami, i z parafianami, każdemu potrafił pomóc. A mało tego, zawsze umiał nie tylko się wiarą dzielić, ale i ku Panu Bogu pociągać.

ŻABKA 1: No, dużo też go nauczył i dobry przykład mu dawał jego wujek Józef – brat jego taty, który też był księdzem i zakonikiem – werbistą.

ŻABKA 2: Tak, a jak już ksiądz Wujek miał 75 lat, to go do Skrzyszowa na probostwo wziął i do ostatnich dni jego życia się o niego troszczył.

ŻABKA 3: Patrzcie, co to ten gołąb tak szybko leci, aż mu się z piór kurzy.

GOŁĄB: Słuchajcie, słuchajcie, lecę prosto ze Skrzyszowa, nie zgadniecie co tam się dzieje. Czy mały czy duży, każdy dziś o niczym innym nie mówię, tylko że ksiądz Proboszcz ma dziś urodziny i na Mszę Świętą trzeba iść. A wiecie, że tym proboszczem jest ten Tatarczyk, no ten, co tu w Turzyczce mieszkał?

ŚLIMAK: Wiemy, wiemy.

GOŁĄB: Chwałą sobie go bardzo ludzie, mówią, że to ksiądz jest z powołania, zawsze każdemu pomoże, do każdego dobre słowo ma, pracowity jest bardzo, robi to co mówi i dobry z niego gospodarz i ksiądz i człowiek, bo żyje Tym w Kogo wierzy i dobry przykład gorliwej wiary daje.

MOTYL: Słuchajcie! Nie mamy na co czekać, jak taki dobry człowiek ma urodziny, to koniecznie powinniśmy mu złożyć życzenia.

PSZCZÓŁKA: Może jakiś prezent i kwiaty mu naszykujemy? Co wy na to?

ŚLIMAK: To ja mogę skoczyć po prezent, albo nazrywać kwiatków.

PSZCZÓŁKA: Ślimaczku kochany, ty to już idź i po drodze ulóż ładne życzenia, a my cię dogonimy. Żabki skoczcie po prezent, a motylek po kwiaty i spotkamy się przed księdzem Proboszczem.

ŚLIMAK: Kochany księże Proboszczu Witoldzie! W dniu Twoich 60. urodzin razem ze skrzyszowskimi dziećmi pragniemy Ci złożyć najserdeczniejsze życzenia:

Niech Pan Bóg Ci błogosławi i obdarza wszystkim, czego Ci potrzeba, aby Twoje kapłaństwo było prostą drogą do nieba. Aby święte i szczęśliwe było Twoje życie, byś łaską zdrowia był obdarzony obficie. By Cię wszyscy kochali i szanowali i ci duzi, i ci mali.

Szczęść Ci Boże!

WIERSZE I ŻYCZENIA

*"Kapłanów swoich dał nam Bóg,
by nas bronili z mocy złego"*

– tak właśnie postrzegamy Księdza Witolda Tatarczyka –
Proboszcza naszego.

Z okazji 60. urodzin szczerze życzenia składamy
i przy tej sposobności Twoje zasługi wspominamy.
Od lipca 2006 roku w Skrzyszowie – u świętego Michała
jak prawdziwy pasterz i gospodarz posługuje.

W pracy duchowej i fizycznej sił swych nie żałuje.

Już we wrześniu nowy zegar elektroniczny,
sterowany sygnałem radiowym z Frankfurtu
godziny wskazuje,

żeby nie było za dobrze – od czasu do czasu
wskazówka się psuje.

Kaplica przedpogrzebowa błyskawicznie ukończona,

1 listopada 2006 roku została poświęcona.

Od 2007 roku za sprawą nowego Księdza

figurka Matki Boskiej Fatimskiej do Skrzyszowa zawitała.

Od tego czasu, 13 każdego miesiąca, *"Fatimka"* zaistniała.

Kościół mamy gruntownie wyremontowany,

każdy skrawek parafialnej posesji

starannie zagospodarowany.

Okna wymienione, witrażami ozdobione

– wszystkie ufundowane a przez kogo

– w narożniku witrażu jest napisane.

Ołtarze boczne z drewna dębowego,

nadały wewnątrz blasku prawdziwego.

Na nich zabytkowe, odrestaurowane

figurki i obrazy ułożone zostały,

żeby o naszej historii przypominały.

Następnie główny ołtarz św. Michała

i Stół Eucharystyczny

gruntownie zostały odnowione,

nowe miejsce przewodzenia i ambona

– wszystko bogato rzeźbione.

Wymieniono siedziska i ławki w całym kościele,

oj, dzieje się za naszego Proboszcza bardzo wiele.

Konserwacji zostały organy poddane,

na ekranie słowa pieśni są wyświetlane.

Na sklepieniu malowidło

czterech Ewangelistów się ukazało,

całe wnętrze kościoła wymalowane zostało.

Od 2011 roku dzwon Wysłuchy wrócił do Skrzyszowa,

i na *Anioł Pański*, do modlitwy wola.

Na zewnątrz także bardzo dużo się działo,

z dnia na dzień obce się zmieniało.

Dachówka czerwona, elewacja na biało zrobiona.

Cmentarz zadbane, woda zapewniona,

na specjalnym wieszaku konewka zawieszona.

Palonym granitem zewnętrzne schody obłożone,

poręczami ze stali nierdzewnej uwieńczone.

Nowe słupy z reflektorami – i już kościół
oświetlony nocami.

Nagłośnienie zewnętrzne – i uczestnictwo zapewnione,

gdy wejście do świątyni jest uniemożliwione.

Pewnego dnia Proboszcz ogłosił budowę

probostwa nowego,

żeby nie marnować funduszy na remont dotychczasowego.

Budowę rozpoczęto we wrześniu 2012,

a przeprowadzka była możliwa już roku następnego.

Niesamowite, a jednak się udało,

dzięki staraniom Proboszcza

bardzo wielu wiernych się zaangażowało.

Każda msza, nabożeństwo

to wzniosłe i uroczyste wydarzenie,

możemy uznać, że przeżywamy prawdziwe odrodzenie.

Róże Różańcowe aktywnie działają,

rozaniec przed każdą mszą odprawiają.

Ministrantów przy ołtarzu nie brakuje,

paru szafarzy w parafii także pracuje.

Dzieci Maryi, Siostry Służebniczki,

Rodzina Bojanowskiego

– wszystkie parafialne grupy robią dużo dobrego.

Lektorzy, kantorzy, chórzyci swe talenty odkrywają

i tym samym Msze Święte uświetniają.

Organizator w każdej dziedzinie,

żadnej pielgrzymki też nie ominie.

Na Jasną Górę wierni maszerują

i za granicę chętnie pielgrzymują.

Prawdziwie odżył kult św. Michała

– figurka na wzgórzu cmentarnym

w specjalnej gablocie góruje,

nasz patron czuwa i wszystkiego pilnuje.

Tyle dobrego, dzięki Tobie, nasz zacy Kapłanie,

za wszystko jesteśmy wdzięczni – Twoi parafianie.

Z okazji urodzin życzymy wszystkiego najlepszego,

zdrowia, dobrej kondycji i błogosławieństwa Bożego.

Niech Pan Ci błogosławi, Matka Boska

jak własnego Syna pilnuje,

a Duch Święty swych darów nie żałuje.

Chór "Absolwent"

Ewa Gąsior

W skrzyszowskiej parafii, na śląskiej ziemi,

pojawił się człowiek, który coś w niej zmienił...

Zasiał dobre ziarno, zburzył zwaśnionych murów wiele,

głosi Słowo Boże w naszym kościele.

Nie strasze mu jakajki na Olzie rwącej,

czy spaceru po okolicznej łące pachnącej.

Mieszanka krakowska to słodycz nad słodyczami,

którymi dzieli się ze swoimi parafianami.

Na ziemskim padole jest wytrwałym pielgrzymem,

zawsze pocieszysz dobrym słowem i czynem.

Ktoś zapyta: *"O kim mowa?"*

Kogo opisują te proste słowa?"

Skrzyszowski parafianie chórem odpowiadają,

iż tylko jednego takiego człowieka znają!

To Proboszcz Witold we własnej osobie,

który świętuje 60-te urodziny w tej dobie!

Z tej okazji, Księżę drogi,

wsluchaj się w kantorów głos srogi,

a lektorzy im przywótwują i wiersz ten wyrecytują.

Życzymy zdrowia, błogosławieństwa i radości co

niemiara,

niechaj mocna będzie Twoja wiara,

Opatrzność niech zawsze Cię strzeże i czuwa,

a słowo Twe z ambony uwagę przykuwa.

Niech Cię otaczają życzliwi ludzie

i pomagają w każdym życia trudzie.

Kantorzy i lektorzy te życzenia z serca Ci składają

i w Twoim Jubileuszu razem z Tobą trwają!

Szczęść Boże!

Życzenia składają kantorzy i lektorzy

Czcigodnie Księżo Proboszczu,
nasz Dostojny Jubilatcie!

I cóż... Mija kolejny rok... Szybko upływa to ziemskie życie... Kolejne dni, tygodnie... Przeżyłeś wiele pięknych i radosnych chwil, czasem może tych smutnych, czasem szarych, zwykłych dni. Lecz w każdym czasie był i jest z Tobą Pan Bóg, którego tak bardzo ukochałeś, z którym i którym żyjesz każdego dnia. To widać, zwłaszcza wtedy, kiedy otwierasz serce na drugiego człowieka. Jak często słyszymy od Ciebie szczere i pełne pokory słowa wdzięczności: *Bóg zapłać, Dziękuję*.

Dzisiaj to my, parafianie, chcemy Tobie szczerze podziękować za wszystko, co dla nas i dla naszej parafii robisz. Za Twoją codzienną, gorliwą modlitwę za nas, za maksymalne zaangażowanie w całą kapłańską posługę, za cierpliwość, zrozumienie, pomoc, żywy przykład wiary i życia Bogiem na co dzień.

Z okazji Twoich urodzin chcielibyśmy Tobie życzyć aby Dobry Bóg obdarowywał Cię obfitością swoich łask, dobrym zdrowiem, radością i siłą do przezwyciężania zwykłych ludzkich trudności. Niech wraz z mocą przemiany chleba i wina daje Tobie moc przemiany ludzkich serc, byś jak najowocniej mógł służyć w budowaniu Królestwa Bożego na ziemi. Niech Jezus Chrystus zawsze Tobie bło-

gosławi i daje siły w prowadzeniu parafii i głoszeniu Słowa Bożego, a Matka Najświętsza niechaj Cię zawsze ma w swojej opiece. Życzymy wszelkiej pomyślności w realizacji planów i zamierzeń oraz by Twoja kapłańska droga była drogą do świętości i przyniosła Tobie nagrodę wiecznej radości w niebie. Ponadto wiele dobroci i życzliwości ze strony napotkanych ludzi, a także wielu powodów do radości i niegasnącego uśmiechu na twarzy na kolejne co najmniej 60 lat.

*Szczęść Boże!
wdzięczni parafianie*

"DO KAPŁANA"

Przyszedłeś do nas wysłany przez Boga.

Ciężka i niewdzięczna będzie Twoja droga.

Rozpalaś w nas wiarę, uczysz wytrwałości
w dążeniu do nieba, do ludzi miłości.

Każdego szanujesz, sercem witasz szczerze.

Swe życie z radością składasz nam w ofierze.

Uśmiech i życzliwość z Twej twarzy nie schodzi.

Dzieciom oraz starszym wytrwale przewodnisz.

Wskazujesz nam drogę wspaniały Kapłanie!

Miej Go w swej opiece Chryste i nasz Panie.

Anna Frysztańska

Z życia Dzieci Maryi

21 czerwca br. Dzieci Maryi na ogródku klasztornym zabawami i grilem zakończyły swój rok formacji. Był turniej wodnych balonów, zabawy i kielbaski z grilla, a na podchody spadł deszcz.

Dziękujemy Maryi i Panu Bogu za cały rok, przez wakacje odpoczywamy, aby nabrać sił i we wrześniu zacząć następny rok formacji. Już teraz zapraszamy nowych chętnych do wstąpienia w nasze szeregi.

s. M. Terencja



Zakończenie roku szkolnego i katechetycznego klas VIII

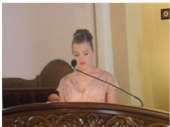
21 czerwca br. o godz. 15.30 młodzież klas ósmych Mszą Świętą zakończyła rok szkolny i katechetyczny, a za razem swoją ośmioletnią edukację w szkole podstawowej. W tym szczególnym dla nich dniu dziękowali obecnym z nimi podczas tej mszy katechetom, wychowawcom, nauczycielom, rodzicom i kapłanom za cały trud włożony w ich wychowanie i kształcenie w szkole podstawowej.

Podziękowania skierowane były do nieobecnej już w naszej parafii, ale łączącej się z nami w modlitwach siostry Ryszardy oraz katechетки pani Małgosi Szyrokiej-Durczok, z którą podczas tej mszy dziękowaliśmy Bogu za kolejną jej rocznicę urodzin. Młodzież dziękowała katechetkom za prowadzenie ich ścieżkami wiary, przygotowanie do ważnych w ich życiu sakramentów, za każdą katechezę i każde dobre słowo. Pani Małgosi z okazji urodzin złożone zostały życzenia zdrowia, siły i błogosławieństwa Bożego.

Szczególne podziękowania młodzież skierowała również do księdza Proboszcza, który większości z nich towarzyszył właściwie już od urodzenia – udzielając Sakramentu Chrztu Świętego, rozgrzeszając po raz pierwszy grzechy w Spowiedzi Świętej, udzielając I Komunii Świętej i nadzorując Sakrament Bierzmowania. Dziękowali za wszystkie odprawione Msze Święte szkolne i młodzieżowe, za modlitwy i duchowe wsparcie oraz za wszelkie okazane dobro prosząc, by Matka Boża otaczała księdza Proboszcza i katechетки swoją opieką, a Pan Bóg błogosławił im każdego dnia.

Ksiądz Proboszcz na zakończenie życzył młodzieży odwagi w wyznawaniu swojej wiary, gdziekolwiek się w swoim dalszym życiu znajdą i jakąkolwiek edukację podejmą oraz rozwijania talentów, które przecież każdy od Boga otrzymał. *"Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobądź życie wieczne: do niego zostałeś powołany i o nim złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków."* (1 Tm 6,12).

C. B.



Najświętsza Maryja Panna z Góry Karmel

W dniu 16 lipca przypada w Kościele liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel zwane Świętem Matki Bożej Szkaplerznej.

W czasach Starego Testamentu prorok Eliasz na górze Karmel próbował wiary w jednego Boga. W XII wieku po Chrystusie na górze osiedli pustelnicy, którzy dali początek zakonowi pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny z Karmelu. Szczególnie szybko zakon rozwijał się w Anglii, do czego przyczynił się m. in. wielki czciciel Maryi św. Szymon Stock, szósty przełożony generalny Zakonu Karmelitów. Wielokrotnie błagał on Maryję o ratunek dla zakonu. W czasie jednej z modlitw w Cambridge, w nocy z 15 na 16 lipca 1251 r., ujrzał Bożą Rodzicielkę w otoczeniu Aniołów. Podała mu Ona brązową szatę, wypowiadając jednocześnie słowa: *"Przyjmij, synu, szkaplerz twego zakonu, jako znak mego braterstwa, przywilej dla ciebie i wszystkich karmelitów. Kto w nim umrze, nie zazna ognia piekielnego. Oto znak zbawienia, ratunek w niebezpieczeństwach, przysięga pokoju i wiecznego zobowiązania"*. Szymon Stock z radością przyjął ten dar i nakazał rozpowszechnienie go w całej rodzinie zakonnej, a z czasem również w świecie.

W XIV wieku Maryja objawiła się papieżowi Janowi XXII, polecając mu w opiekę *"Ję zakon"* karmelitański. Obiecała wówczas obfite łaski i zbawienie osobom należącym do zakonu i wiernie wypełniającym śluby. Cały szereg papieży wypowiedziało się z pochwałą o tej formie czci Najświętszej Maryi i uposażyło to nabożeństwo licznymi odpustami. Wydali oni około 40 encyklik i innych pism urzędowych w tej sprawie. Do spopularyzowania szkaplerza karmelitańskiego przyczyniło się przekonanie, że należących do bractwa szkaplerza Maryja wybawi z płomieni czyścica w pierwszą sobotę po ich śmierci. Tę wiarę po części potwierdzili papieże swoim najwyższym autorytetem namiestników Chrystusa. Takie orzeczenie wydał jako pierwszy Paweł V 29 czerwca 1609 r., Benedykt XIV je powtórzył (+ 1758). Podobnie wypowiedział się papież Pius XII w liście do przełożonych Karmelu z okazji 700-lecia szkaplerza. Nie ma jednak ani jednego aktu urzędowego Stolicy Apostolskiej, który oficjalnie i w pełni aprobowałby ten przywilej. O przywileju sobotnim milczą najstarsze źródła karmelitańskie. Po raz pierwszy wiadomości o objawieniu szkaplerza pojawia się dopiero w roku 1430. Nabożeństwo szkaplerza należało kiedyś do najpopularniejszych form czci Matki Bożej. Jeszcze dzisiaj spotyka się bardzo wiele obrazów Matki Bożej Szkaplerznej (z Góry Karmel), ołtarzy i kościołów. We Włoszech jest kilkaset kościołów, w Polsce blisko setka. Wiele obrazów i figur pod tym wezwaniem zasłynęło cudami tak, że są miejscami pątniczymi. Niektóre z nich zostały koronowane koronami papieskimi.

Szkaplerz w obecnej formie jest bardzo wygodny do noszenia. Można zastąpić go medalikiem szkaplerznym. Z całą pewnością noszenie szkaplerza mobilizuje i przyczynia się do powiększenia nabożeństwa ku czci Najświętszej Maryi Panny. Szkaplerz nosili liczni władcy europejscy i niemal wszyscy królowie polscy (od św. Jadwigi i Władysława Jagiełły poczynając), a także liczni

święci, również spoza Karmelu, m. in. św. Jan Bosko, św. Maksymilian Maria Kolbe i św. Wincenty a' Paulo. Sama Matka Boża, kończąc swoje objawienia w Lourdes i Fatimie, ukazała się w szkaplerzu, wyrażając przy tym wolę, by wszyscy go nosili. Na wzór szkaplerza karmelitańskiego powstały także inne, jednakże ten pozostał najważniejszy i najbardziej powszechny. W wieku 10 lat przyjął szkaplerz karmelitański także św. Jan Paweł II. Nosił go do śmierci.

Szkaplerz początkowo był wierzchnią szatą, której używali dawni mnisi w czasie codziennych zajęć, aby nie brudzić habitu. Spełniał więc rolę fartucha gospodarczego. Potem przez szkaplerz rozumiano szatę nałożoną na habit. Píše o nim już reguła św. Benedykta w kanonie 55 dotyczącym ubrania i obuwia braci. Wszystkie dawne zakony noszą po dzień dzisiejszy szkaplerz. Współcześnie szkaplerz oznacza strój, który jest znakiem zewnętrznym przynależności do bractwa, związanego z jakimś konkretnym zakonem. Tak więc istnieć *szkaplerz: brunatny* – karmelitański (w. XIII); *czarny* – serwitów (w. XIV), od roku 1860 kamilianów; *biały* – trynitarzy, mercedaryusz, dominikanów (w. XIV), Niepokalanego Serca Maryi (od roku 1900); *niebieski* – teatynów (od roku 1617) i Niepokalanego Poczęcia Maryi (w. XIX); *czarny* – męki Pańskiej; *fioletowy* – lazarystów (1847) i *żółty* – św. Józefa (w. XIX). Ponieważ było niewygodnie nosić szkaplerz taki, jaki nosili przedstawiciele danego zakonu, dlatego z biegiem lat zamieniono go na dwa małe kawałki płótna, zazwyczaj z odpowiednim wizerunkiem na nich. Na dwóch tasimkach noszono go w ten sposób, że jedno płócienko było na plecach (stąd nazwa łacińska *scapulare*), a druga na piersi. Taką formę zachowały szkaplerze do dnia dzisiejszego. W roku 1910 papież św. Pius X zezwolił ze względów praktycznych na zastąpienie szkaplerza *medalikiem szkaplerznym*. W przypadku szkaplerza karmelitańskiego na jednym kawałku powinien być umieszczony wizerunek Matki Bożej Szkaplerznej, a na drugim – Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jedna część powinna spoczywać na piersiach, a druga na plecach. Szkaplerz musi być poświęcony według specjalnego obrzędu. Szkaplerz, będący znakiem maryjnym, zobowiązuje do chrześcijańskiego życia, ze szczególnym ukierunkowaniem na uczczenie Najświętszej Maryi Dziewicy potwierdzanym codzienną modlitwą *"Pod Twoją obronę"*.

Najświętsza Maryja Panna z Góry Karmel, która nas chroni *Szkaplerzem Świętym* jest przy nas nieustannie po to, abyśmy potrafili podążać za Jezusem. Jeśli tylko pozwolimy Maryi, naszej Matce i Pani, nas poprowadzić, Ona pokaże nam jak wybierać, jakie podejmować decyzje. Ale też cały czas stara się nas chronić. Chronić przed diabłem, pokusami, a także przed naszymi błędnymi wyborami i grzechem.

oprac: Iwona Szlachta

źródło: ILG: -Czytelnia: 16 lipca-NMP z góry Karmel;
szkaplerz karmelitański (breviary.pl);
www.karmel.pl/matka-boza-z-gory-karmel/



W telegraficznym skrócie

W środę 21 czerwca br. została odprawiona Msza Święta w intencji uczniów klas ósmych kończących naukę w szkole podstawowej /str. 14/, zaś w piątek 23 czerwca br. Msza Święta na zakończenie roku szkolnego i katechetycznego dla uczniów klas I-VI szkoły podstawowej i dzieci z przedszkola, a także za dyrekcję, nauczycieli, katechetów, wychowawców oraz wszystkich pracowników przedszkola i szkoły.

W dniach 30 czerwca i 1 lipca br. odbyły się w naszej parafii nauki przedmałżeńskie.

Zaleca się rodzicom wysyłającym dzieci na kolonie i obozy letnie, by kierowali do kierownictwa sformułowane na piśmie żądanie, aby ich dzieciom umożliwiono spełnianie praktyk religijnych, a szczególnie udział w niedzielnej Mszy Świętej.

W dniach od 25 do 29 czerwca br. odbyła się XIII Piesza Parafialna Pielgrzymka Szlakiem Orlich Gniazd na Jasną Górę. W czwartek 29 czerwca o godz. 11.00 została odprawiona Msza Święta w Kaplicy Cudownego Obrazu w intencji pielgrzymów i wszystkich naszych parafian. /str. 1 - 7, 20/

W piątek 7 lipca br. o godz. 19.00 w Klasztorze Sióstr Służebniczek rozpoczęła się całonocna Adoracja Najświętszego Sakramentu. Zakończyła się w sobotę Mszą Świętą o godz. 6.30.

W sobotę 22 lipca br. odbyła się pielgrzymka chorych i starszych do Matki Bożej Uśmiechniętej w Pszowie. O godz. 14.30 była okazja do Spowiedzi, o 15.00 *Koronka do Bożego Miłosierdzia*, a następnie odprawiona została Msza Święta w intencji wszystkich chorych, starszych i osłabionych wiekiem.

W niedzielę 23 lipca br. po każdej Mszy Świętej poświęcone zostały samochody i pojazdy mechaniczne. Ma to związek z liturgicznym wspomnieniem św. Krzysztofa – patrona kierowców. Już od wielu lat parafia nasza włącza się w tym dniu w akcję *Grosz za kilometr* organizowaną przez *Miwa Polska* – czyli przez Komisję Episkopatu Polski ds. Misji pomagającą misji i misjonarzy. Akcja *Grosz za kilometr* polega na złożeniu daru 1 grosza za każdy szczęśliwie przejechany kilometr w ciągu ostatniego roku. Za złożone dary *Miwa* kupuje środki transportu dla misjonarzy – samochody, ambulanse, motocykle, motorówki, konie, rowery.



W niedzielę 23 lipca br. obchodzony był Trzeci Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych. Ustanowił go papież Franciszek. Wiąże się on z liturgicznym wspomnieniem św. Joachima i Anny – rodziców Maryi, a dziadków Pana Jezusa, które przypada 26 lipca. Troska o dziadków i osoby starsze jest jednym z podstawowych zadań cywilizacji chrześcijańskiej.

Podziękowania do wszystkich parafian i nie tylko, za wszelkie formy służby na rzecz naszej parafii: pracy, pomocy finansowej i materialnej, gesty życzliwości, uczynności, dobre słowo! Serdeczne Bóg zapłać za wszelkie dary, Bóg zapłać za wpłaty na konto parafialne (podawane w każdym numerze gazetki), Bóg zapłać za wszelkie indywidualne ofiary, Bóg zapłać za wszystkie gesty pomocy i życzliwości: Anonimowi Ofiarodawcy, Babilas Alicja Maksymilian, Babis Celina, Bonarek Joanna, Brachman Irena, Brachmańska Halina, Brzemia Teresa Eugeniusz, Brzukała Darina Mariusz Milena, Burda Celina Piotr, Canibol Bożena, Canibol Halina Andrzej, Chmielnicka Jolanta, Chór Absolwent, Cofalik Teresa, Czaja Alina, Danielczyk Jolanta Grzegorz, Dembowy Jerzy Mirosław, Dzieci Maryi, Dziwów Tadeusz, Folek Marianna, Gąsior Ewa Mieczysław, Gomularczyk Ksenia Krystian Gabriel, Grabiec Bożena Mariusz, Grabiec Jan, Grolik Ewa, Grzegoszczyk Andrzej Adam, Grzegoszczyk Ewelina, Grzonka Jadwiga, Grzonka Renata, Halacz Stefania Lidia Tomasz, Hudek Cecylia, Janosz Janina Eugeniusz, Jochem Aniela, John Aniela, Kamińska Irena, Karwot Krzysztof, Kędzior Magdalena Marcin, Klapuch Izabela Tadeusz, Klapuch Maria Jan, Klepek Gertruda Franciszek, Kłosek Anna, Koło Emerytów w Skrzyszowie, Koło Gospodyń Wiejskich, Kominiek Ewa Rajmund, Konieczny Brygida z mężem, Konieczny Stanisław Bernard, Kopiec Adela, Kopiec Barbara Jan, Kopiec Danuta, Kopiec Henryk, Kopiec Maria, Kopiec Mirosław, Korfany Urszula, Kosider Dominika Jan, Kosider, Kosider Joanna Krzysztof – Firma Gedeon, Kosider Joanna Krzysztof, Kowalska Krystyna Roman, Kowalski Mirela Arkadiusz, Kożuch Otylia, Krupa Marlena Jan Matylda Wiktor Kordian Faustyna, Kubik Danuta Andrzej Julia, Kubiniok Rafał, Kubiniok Stanisław, Kucharczyk Danuta, Kucza Halina Tadeusz, Langer Gertruda, Laskowska Bogusława, Ledwoń Halina Antoni, Lichtarska Genowefa Julian, Lubas Monika Andrzej, Lubos Aniela, Maciejewska Rita, Martynowski Andrzej, Matloch Janina Zenon, Ministranci, Misiura Barbara, Moldrzyk Halina, Mroczek Janina Andrzej, Mroczek Wiktoria Łukasz Karol, Mustioł Mariola Lucjan, Nolewajka Ewa Jan Sara, Orendorz Barbara Stefan Rafał, Oślizło Józef, Pajk Renata, Paliczka Krystyna Jerzy, Palka Mariola Andrzej z dziećmi, Pawliczek Mirosława Zdzisław, Penkala Krystyna Lucjan, Peterek Leokadia, Pielgrzymi Szlakiem Orlich Gniazd, Polnik Imelda, Przybyła Kornelia Edmund, Pudielko Irena, ./.



Pyz Halina, Robak Anna, Robak Robert, Rodzina Bl. Edmunda, Różaniec Rodziców, Rufert Krystyna Andrzej, Samborski Martyna Stefan z dziećmi, Sikora Halina Stanisław, Siostry Służebniczeki NMP, Sitek Halina, s. M. Agata, s. M. Agnieszka, Smolorz Alicja Wiesław z dziećmi, Sobik Monika Paweł z dziećmi, Spandel Kornelia, Spandel Wiesława Henryk, Stabla Radosława, Stachowicz Urszula, Stokowy Benedykt, Święcicki Barbara i Jakub, Święcicka Grażyna Mirosław Kinga, Święcicki Szymon, Swoboda Halina Zenon, Szczepański Iwona Bogusław, Szczepny Wanda Jan, Szczyka Danuta Kazimierz, Szkatuła Aurelia Hilary, Szkatuła Hildegarda, Szyrocka-

Durczok Małgorzata, Tatarczyk Barbara Mirosław z dziećmi, Tatarczyk Jolanta Dariusz Roksan, Tatarczyk Leokadia Zbigniew, Tatarczyk Marlena Józef z dziećmi, Tatarczyk Wiesław, Tłolka Ewa Henryk, Tolarz Małgorzata, Trzeciak Agata, Urbanek Mirosława Marian, Urszula Korfanty, Wala Milena Robert, Witek Bożena Krzysztof, Wnuk Danuta, Wnwer Henryka Rajmund, Wysłucha Urszula Henryk, Zajczkowska Marcelina Jerzy, Zajczkowska Marcelina, Żymelka Alojzy, Żywy Różaniec. Nie chcąc pominąć nikogo – wszystkim serdeczne Bóg zapłać!

ks. W. T.

Dzień Męża i Żony - rady małżeństwa Ulmów

Z inicjatywy Rycerzy Kolumba, 13 lipca obchodzony jest Dzień Męża i Żony, na pamiątkę ślubu świętych Zeli i Ludwika Martin, rodziców św. Tereski, który odbył się właśnie tego dnia. A czego uczyć mężów i żony inni małżonkowie – Wiktoria i Józef Ulmowie? Oni wzięli ślub 7 lipca 1935 r., a 10 września br. wraz siedmiorgiem dzieci, w tym jednym nienarodzonym, zostaną wyniesieni na ołtarze.

Każdego dnia troszczcie się o Wasz związek – Wiktoria i Józef Ulmowie każdego dnia na wiele sposobów troszczyli się o pogłębianie miłości małżeńskiej. Jak podkreśla postulator procesu beatyfikacyjnego rodziny Ulmów ks. dr Witold Burda, czynili to *"Przez wzajemny szacunek, dobroć, serdeczność, życzliwość wobec siebie nawzajem, bezinteresowność, obdarowywanie się, pokorę, postawę troski i opieki kuźności"*.

Nie zapominajcie o zwyczajnych gestach miłości – Ważne jest, żeby okazywania sobie miłości nie uzależniać jedynie od wielkich świąt i rocznic. O sukcesie w małżeństwie decyduje codzienność. *"Ulmowie okazywali sobie miłość w codzienności za pomocą prostych, zwyczajnych gestów"* – podkreśla ks. dr Witold Burda. Przyjaciel Józefa Ulmy, który często ich odwiedzał, wspominał, że *"Józef był życzliwy i uprzejmy, oboje z żoną tworzyli atmosferę ciepła rodzinnego"*. To dokonywało się właśnie na bazie codziennych prostych gestów miłości.

Życie zasadą: aby mojemu współmałżonkowi i dzieciom żyło się dobrze – Pielęgnowali postawę dobroci, aby współmałżonkowi i dzieciom było ze mną dobrze – taką zasadą żyli Wiktoria i Józef Ulmowie. *"To jest najpiękniejszy i najprostszy opis codzienności małżeńskiej Józefa i Wiktorii"* – ocenił ks. Burda. W małżeństwie Ulmów nie było miejsca na egoizm. Ich miłość była skierowana ku drugiej osobie, ku współmałżonkowi i dzieciom.

Nie kłóćcie się, albo przynajmniej ograniczajcie kłótnie do minimum – Inny świadek życia Ulmów wspominał, że Wiktoria i Józef *"Byli zgodnym małżeństwem, byli jedno za drugim. Bywałem często w ich domu. Nigdy nie słyszałem, aby się kłócili"*. Unikanie kłótni pomagało Ulmom w budowaniu jedności małżeńskiej. Dbali też o to, aby się nawzajem słuchać.

Uzupełniajcie się wzajemnie – Wzajemne uzupełnianie się zajmowało ważne miejsce w życiu Wiktorii i Józefa. Wiktoria zajmowała się głównie pracami domowymi i dziećmi, a Józef wykonywał trudniejsze, wymagające siły fizycznej prace, np. nosił wodę, pracował w polu. Jednocześnie, jeśli zachodziła taka potrzeba, wyręczałi współmałżonka w jakiejś pracy.

Nie narzekajcie, ale zawsze bądźcie wdzięczni – Ulmowie nigdy nie narzekali, chociaż problemów mieli немало. *"Z odpowiedzialnością podejmowali obowiązki i nawzajem się uzupełniali"* – przypomina ks. dr Witold Burda. Świadkowie życia Ulmów nigdy nie słyszeli ich narzekających. Zamiast narzekania Ulmowie żyli postawą wdzięczności względem Pana Boga.

Przed wszystkim żyć wiarą – *"W rodzinie Ulmów wszystko odbywało się w klimacie wiary"* – zaznacza ks. dr Witold Burda. *"Wiktoria i Józef często odwoływali się do Sakramentu Małżeństwa, czyli mieli świadomość, że prawdziwą więź małżeńską tworzą tak naprawdę trzy osoby: mąż, żona i Pan Bóg"* – dodaje.

Ulmowie dbali o modlitwę małżeńską i osobistą, byli zaangażowani w życie parafialne, często przyjmowali sakramenty, brali udział w niedzielnej i świątecznej Mszy Świętej. Jeden ze świadków życia Wiktorii i Józefa wspominał, że małżonkowie kolejne dzieci *"Wprowadzali w klimat wiary, którym na co dzień żyli"*. *"To wszystko było osnute i przemienione żywą obecnością Pana Jezusa. Kolejne dzieci przyjmowali z miłością, troską, odpowiedzialnością i wdzięcznością Panu Bogu"* – podsumowuje ks. Burda.

Wszystkie powyższe rady pomagały Ulmom oddać życzliwość nie tylko siebie nawzajem, ale także innym. To, że przyjęli pod swój dach Żydów, ryzykując własnym życiem, nie wzięło się znikąd, ale miało solidną podbudowę w ich przykładowym życiu rodzinnym.

W dniach 7-9 lipca br. w Skarżysku Kamiennej, Rycerze Kolumba zorganizowali Ogólnopolskie Obchody Dnia Męża i Żony. Pary odnowiły przysiężenie małżeńskie. Każde małżeństwo otrzymało indywidualne błogosławieństwo.

źródło: www.ekai.pl/13-lipca-dzien-meza-i-zony...
oprac. A. R.

GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek	8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00
Wtorek	nieczynne
Środa	8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00

Czwartek	nieczynne
Piątek	16.00 – 17.00
Sobota	nieczynne





Z życia parafii



W ostatnim czasie:

Requiescant in pace...



Ewald Długosz
lat 70



Józef Zgrzdek
lat 55



Ireneusz Kurzydym
lat 51

Jubilaci i Solenizanci:



Leokadia Peterek
90. Rocznica Urodzin



Antoni Świerzewski
80. Rocznica Urodzin



Małgorzata Szyrocka-Durczok
60. Rocznica Urodzin



Bolesław Wysłucha
60. Rocznica Urodzin



Tymoteusz Juskowiak - Roczek

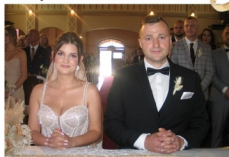


Dawid Brachman - 38. Rocznica Urodzin
Franciszek Brachman - 5. Rocznica Urodzin
Mateusz Brachman - 32. Rocznica Urodzin



Stanisław Kmieć - Roczek

Sakramentalny Związek Małżeński zawarli:



Paulina Tkocz - Jacek Zdrzałek



Nikola Barbara Szefczyk - c. Piotra i Barbary
Adrian Jeremiasz Szefczyk - s. Piotra i Barbary
Alan Zbigniew Szefczyk - s. Piotra i Barbary

-Parafia św. Michała Archanioła w Skrzyszowie
ul. Wyzwolenia 39, 44-348 Skrzyszów
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
tel. (32) 47 26 608
e-mail: witold.tatarczyk@katowicka.pl
<http://www.skrzyszowparafia.pl>

Bieżący numer gazetki współtworzyli: ks. Witold Tatarczyk,
s. M. Terencja, Ewa Gąsior, Anna Frysztaćka, Beata Prandzioch,
Mirosława Książek-Rduch, Anna Robak, Iwona Szlachta,
Marzena Grabiec, Celina Burda, Łukasz Mroczek - foto str 8-10
okład: 450 szt. skład: Rela & Cela e-mail: 480402@gmail.com
Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157

